Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

17. KWIETNIA 1921.

NR. 87. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Wobec napaści!

Poruszona przez „Głos Narodu" sprawa żydowska w szkole w artykułach pp. Skoczylasa i Rostworowskiego wywołała — jak zresztą przewidzieć można było — gorący odzew w całem naszem społeczeństwie.

Jesteśmy w posiadaniu bogatego już materyału do tej kwestyi, którego nam dostarczyli nasi czytelnicy. Są to przeważnie głosy nauczycieli i kierowników szkół, duchowieństwa i rodziców. Wszystkie głosy stwierdzają faktami, że wpływ młodzieży żydowskiej na polską zarówno pod względem etycznym, jakoteż narodowym, jest niesłychanie ujemny. Wszystkie podnoszą liczne objawy wrogiego odnoszenia się młodzieży żydowskiej do uczuć narodowych polskich i do naszych spraw narodowych. Wszystkie wreszcie stwierdzają, że prowadzenie szkoły w duchu szczerze polskim przy tak licznym procencie żydów w szkole jak to jest obecnie, jest niemożliwe. Wobec tych faktów, z których kilka rzuca niesłychanie jaskrawe światło na głębię deprawacyi przez żydów, podnoszą wszyscy zgodnie postulat polskiej szkoły narodowej bez żydów. Postulat ten stał się już w kilku miejscowościach punktem wyjścia do akcyi obronnej wobec żydów i hasłem do uchwał wiecowych. Nie wątpimy, że pójdzie on w dalszym ciągu jako myśl, koło której grupować się będą wszędzie niezdeprawowane jeszcze przez żydów żywioły polskie i będzie służyć za dyrektywę dla naszych władz warszawskich, dokąd rezolucye odpowiednie wysyłać należy. O rezolucyach tych należy pamiętać w szczególności przy nadchodzących obchodach Konstytucyi 3 Maja.

Idźmy tylko tak dalej karnie do celu z taką niezłomną wolą, że musimy zdobyć szkołę polską dla nas — a zwycięstwo zostanie niechybnie przy nas.

Sprawa polskiej szkoły bez żydów — posiada jednak także swoją drugą stronę. Nie wątpimy ani na chwilę, że prasa żydowska zabierze w niej głos. Nie przypuszczaliśmy jednak, aby żydzi, odznaczający się dziś naogół taką pewnością siebie, mogli wpaść w taki szał wściekłości i do tego stopnia mogli wyjść z równowagi. Jest to nowy dowód trafności zarzutów im czynionych.

Niebywały w prasie po polsku piszącej potok inwektyw i podjudzający ton pism żydowskich zwrócony został głównie przeciw osobie p. Skoczylasa. I tu odkryli żydzi swą rasową cechę. Żydzi nie odpierają nigdy zarzutów im czynionych, ale rzucają się wprost na osobę atakującego. Jest to metoda jeszcze od faryzeuszów przyjęta i w ciągu wieków wobec aryjskich przeciwników z powodzeniem stosowana.

Dlatego polemika z żydami nie może być nigdy rzeczowa, chyba jeśli żydom idzie o odegranie komedyi w dyskusyi. Osoby p. Skoczylasa i Rostworowskiego są nam zanadto dobrze znane, aby ich mogły dosięgnąć żydowskie kalumnie.

Stwierdzamy tylko, że ani jeden punkt, poruszony w naszych artykułach o szkole narodowej bez żydów, nie został przez stronę żydowską w czemkolwiek zbity. Tem więcej zrozumiemy teraz wściekłość pism żydowskich.

Najwięcej zaślinił się ze złości organ obłudników żydowskich, czyli t. zw. asymilatorów, „Goniec Lwowski". Jest to przedsiębiorstwo masońsko-żydowskie, stworzone dla skrytego podkopywania się żydostwa w polskie mury obronne. Myśl o usunięciu żydów ze szkoły niszczy koncepcyę asymilacyi w zarodku. Inde ira i plucie żydowskim obyczajem na wszystkie strony.

W ślad za tem poszedł krakowski syonistyczny „Nowy Dziennik", wysilając się na prześcignięciu w pluciu i podżeganiu lwowskich pejsciesów. Krakowskich palestyńców zabolało jednak najbardziej to, że p. Skoczylas nie ma żadnego szacunku dla żydostwa jako całości. Dziwna ta pretensya do aryjczyka, którym talmud każe żydowi pogardzać, mogła się zrodzić tylko w duszy palestyńskich megalomanów, rozzuchwalonych bezkarnością na krakowskim gruncie.

Na wezwanie „Nowego Dziennika" przypomniał sobie także „Naprzód" swoje zobowiązania partyjne i wyborcze wobec żydów i pospieszył atakowanym towarzyszom oświadczyć swą solidarność.

I oto odsłoniło się rzadkie widowisko. Żyd-asymilator, żyd-syonista, żyd-socyalista stanęli w jednym szeregu tam, gdzie szło o zwalczanie szkoły polskiej narodowej bez żydów.

Dlaczego jednak ani „Naprzód", ani „Goniec Lwowski" nie zwalczała osobnej szkoły żydowskiej, która już uzyskała w Polsce prawa publiczności, jeśli obaj pragną jednej tylko szkoły dla żydów i Polaków?

Dlatego, bo ani „Naprzodowi" ani „Gońcowi Lwowskiemu" nie zależy naprawdę na jednej szkole dla Polaków i żydów, ale idzie tylko o to, aby szkoły polskie nie mogły nigdy wymknąć się z pod wpływu żydowskiego. Tu leży sedno sprawy. Wolno więc żydom mieć własne szkoły w Polsce, ale w tej Polsce nie wolno — broń Boże — Polakowi mieć własnej szkoły bez żydów — dla własnych dzieci.

Niecne zamiary żydowskie wobec szkoły polskiej demaskują się same. Im więcej takich napaści, tem jaśniej przeziera właściwy ich cel.

Był on, jest i będzie zawsze ten sam. Rozkład społeczeństwa aryjskiego! **Z.**

Traktat ryski w Sejmie.

Sejm zebrał się celem dokonania ratyfikacyi pokoju. Wypowiedzieliśmy już zaraz po zakończeniu układów w Rydze — nasze zdanie, że pokój z Rosyą — choć byłby niezawodnie lepszym, gdyby na czele delegacyi naszej stał polityk doświadczony, przedstawia się na ogół korzystnie. Chętnie nawet powtórzymy słowa wicemin. Dąbskiego, że nie jest to jeden z najgorszych aktów, jakie Rzeczpospolita Polska w ostatnich czasach podpisała. Tegosamego zdania są wszystkie stronnictwa sejmowe. Dyskusya na plenum Sejmu ograniczyła się tylko do zasadniczych deklaracyi stronnictw, oraz do uroczystego oświadczenia się rządu. Dziś, w piątek, ratyfikacya została uchwalona.

Przeciw traktatowi głosowali żydowscy nacyonaliści. Są niezadowoleni z tego, że artykuł VI. traktatu uniemożliwia tysiącom żydów rosyjskich opcyą na rzecz Polski. Chodzi tu mianowicie o tych żydów, którzy zapisani są do ksiąg ludności w Rosyi i z Rosyą są związani pochodzeniem, a tylko faktycznie dzsiaj mieszkają w Polsce w granicach traktatu ryskiego. Byłoby fatalnym błędem rządu, gdyby im teraz ułatwił, wbrew traktatowi, przyjęcie polskiego poddaństwa i osiedlenie się na stałe w Polsce.

Jeśli chodzi zaś o Polaków mieszkających w Rosyi, to traktat wyraźnie umożliwia przyjęcie ich do obywatelstwa polskiego, przyczem wyszczególnia, że muszą to być „potomkowie uczestników walk o niepodległość 1830—63 r., lub potomkowie osób, które w trzeciem pokoleniu stale zamieszkiwały Rzeczpospolitą polską i zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie do narodowości polskiej". Jeśli wśród tych osób są także żydzi, to oczywiście otrzymają i oni obywatelstwo polskie...

Wraz z ratyfikacyą pokoju trzeba będzie „zlikwidować Petlurę" i jego rząd w Tarnowie. Min. Sapieha dał pod tym względem uspakajające obietnice. Również prez. Witos podkreślił, że rząd „jest zdecydowany szczerze i lojalnie dotrzymać zobowiązań traktatu" i nie mieszać się w sprawy wewnętrzne państw sowieckich. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele klubów sejmowych. Inna rzecz, czy bolszewicy zechcą równie lojalnie — jak my — przestrzegać ryskiego traktatu. Pos. Stanisław Grabski zwrócił słusznie uwagę, że obok rządu komisarzy rezyduje jeszcze na Kremlu Trzecia Międzynarodówka ze Zinowiewem na czele. Ten drugi międzynarodowy rząd nie zechce i nie może wstrzymać się od propagandy komunistycznej w Polsce, bo propaganda ta jest jedyną racyą jego bytu. Musimy zatem być przygotowani na konsekwentne i na wielką skalę prowadzone podkopy pod gmach państwowy Polski. Zdrowej i żywotnej demokracyi polskiej nie będą jednak to zamachy zbyt niebezpieczne.

Syoniści donoszą, że w amerykańskiem mieście St. Louis jest szefem policyi p. O'Bryan. W Detroit zaś wychodzi antysemickie pismo „Dierborn Independent", wydawane przez fabrykanta automobilów Forda. I oto pan dyrektor policyi O'Bryan ogłosił, że „od 19 marca ulegnie aresztowaniu każdy sprzedawca lub kto w inny sposób rozpowszechnia powyższe pismo". Podobno także w Detroit „żydowscy obywatele miasta zwrócili się ze skargą do naczelnika policyi" i, ten oczywiście nakazał aresztować kolporterów gazety Forda. Tacy to liberalni, prawdziwie wolnościowi i bezpartyjni ludzie piastują urzędy w Ameryce! A u nas?!... Nie możemy oczywiście stwierdzić, jaką łapówkę dali „żydowscy obywatele" szefowi policyi w Detroit, lub jak dalece żydowskim głosom zawdzięcza swój urząd pan O'Bryan. Ośmielamy się wobec tego żywić nadzieję, że nasi żydzi, tak srodze przez Polaków „ciemiężeni", przepłyną przez Ocean i oddadzą się pod opiekę amerykańskiej policyi.

Ratyfikacya traktatu ryskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu 15 b. m.

Interpelacyę wnieśli między innymi pos. Thon w sprawie gwałcenia wolności sumienia ludności żydowskiej i w sprawie nieodpowiadania na interpelacyę posłów żydowskich; pos. Seib w sprawie tajnych rokowań prezydenta rządu z obszarnikami na tle reformy rolnej.

Przystąpiono do dalszych obrad w sprawie

ratyfikacyi pokoju.

Pos. Dąbski: Traktat nie realizuje wszystkich dążeń politycznych, jakie naród nasz postawił sobie w tej wojnie. Stało się to nietylko wskutek trudności stawianych nam przez nieprzyjaciela. Przyczyniło się do tego także to, że odosobnienie bolszewików było tylko pozorne, że znajdowali oni poparcie na zachodzie, w przeciwstawieniu się przebudowie życia na wschodzie Europy. Trzeba bezstronnie przyznać, że delegacya nasza w Rydze rzeczywiście była wykładnikiem siły i rozumu naszego społeczeństwa. Mamy nadzieję, że pokój ten będzie trwał, gdyż opiera się na pewnych koniecznościach życiowych. Odtąd zarówno sprawa Galicyi wschodniej, jak i inne wewnętrzne kwestye tylko do nas należą. Co się tyczy spraw ekonomicznych, to pragniemy jak najrychlej nawiązania stosunków gospodarczych z krajami, z którymi zawieramy pokój. Jest to tylko akt obrony przed Niemcami. Klub nasz będzie głosował za ratyfikacyą.

Pos. Czerniewski: Granica nasza powinna być przesunięta znacznie naprzód, obejmować Mińsk, powiaty Płoskirowski, Kamieniecki. Delegacya pokojowa nie zdobyła nic ponad to, co zdobyli żołnierze. Praw rodaków naszych, pozostałych za granicami, dostatecznie nie zabezpieczono. Już dzisiaj dochodzą do nas wieści o prześladowaniach. Głosować będziemy za ratyfikacyą traktatu, ale tylko pod warunkiem, że rząd przy wszystkich przyszłych umowach z Rosyą i Ukrainą postara się naprawić braki nienejszego traktatu.

Pos. Ważkiewicz: Narod. Partya Rob. głosować będzie za ratyfikacyą traktatu. Ratyfikacya pokoju rozwiąże ręce klasie robotniczej, która wszystkie siły zużyje do pracy wewnętrznej w kraju i do walki o należne jej prawa.

Pos. Starowieyski (Klub pracy konst.) zgłasza rezolucyę:

Sejm wzywa rząd, aby wszelkimi możliwymi środkami spowodował rząd sowietów do ścisłego przestrzegania art. 7 traktatu pokojowego, gwarantującego ludności polskiej w granicach Rosyi, Ukrainy i Białorusi pozostałej, wolność wykonywania swojej religii, tudzież rozwoju swojej kultury i języka.

Uchwalenie ratyfikacyi.

W głosowaniu przyjęto ustawę o ratyfikacyi „en bloc" jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Uchwalono też rezolucyę posła Starowieyskiego.

Marszałek: Przy tem dziele, które zakończyliśmy obecnie, a które stanowi przełom w naszej historyi, musimy też podziękować tym, którzy swoją pracą doprowadzili dzieło to do skutku, tj. koledze naszemu p. Dąbskiemu i jego towarzyszom.

Podatki spożywcze.

Przystąpiono do sprawy podatków od spożycia, użycia i produkcyi proponowanych przez komisyę. Wobec braku kompletu zarządzono przerwę do godziny $4^1/_2$ popołudniu.

Posiedzenie popołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowem odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu szereg ustaw. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o powołaniu do życia państwowej Rady kolejowej.

Pos. Adam referował następnie nowelę do ustawy o Krajowej Kasie Pożyczkowej. Ustawę przyjęto, jak również ustawę o powoływaniu felczerów do służby wojskowej, celem umożliwienia zwolnienia akademików.

Rewizya niefortunnego rozporządzenia.

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawę rewizyi rozporządzenia min. aprowizacyi o ograniczeniu spożycia.

Min. aprowizacyi Grodzicki: Rozporządzenie to miało swój cel. Sfery zagraniczne zwróciły nam uwagę, że aczkolwiek wobec świata skarżymy się na brak produktów, konsumcya w lokalach publicznych w Polsce jest nadmierna i większa niż za granicą. Dotyczy to zwłaszcza mięsa i mleka. Rozporządzenie to było przemyślane i uzgodnione ze zdaniem zainteresowanych i fachowców. Do rozporządzenia zakradły się jednak tam pewne niepotrzebne szczegóły, które też zostaną usunięte.

Pos. ks. Starkiewicz nie zgadza się z wywodami ministra, twierdząc, że w sprawie ograniczenia spożycia miarodajnem musi być nie życzenie zagranicy, lecz zainteresowanych obywateli polskich. Tym fachowcem, na którego powołać się należało, jest głodujący inteligent i robotnik polski.

Wniosek o rewizyę rozporządzenia min. aprowizacyi przyjęto jednogłośnie.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem komisyi skarbowej w sprawie ustawy o podatku od spożycia, użycia i produkcyi i przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

W sprawie zarządzeń wyjątkowych.

W sprawie uzupełnienia ustawy w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny zabrał głos pos. Barlicki i zaznaczył, że proponowana poprawka jest pierwszorzędnej wagi. Stosunki wewnętrzne państwa sprzeciwiają się konieczności natychmiastowego uchwalenia tej noweli.

W głosowaniu imiennem uchwalono uwolnić tę sprawę od drukowania sprawozdania.

Pos. Tarnawski: Wobec ratyfikacyi pokoju ustała moc obowiązująca zarządzeń wyjątkowych, wydanych na czas wojny. Rząd, powołując się na art. 124 konstytucyi, przedkłada ustawę, umożliwiającą Radzie ministrów na okres nie dłuższy, niż trzy miesiące, do wprowadzenia takich zarządzeń wyjątkowych, oprócz tego podwyższa grzywnę za wykroczenia do wysokości 100.000 marek. Przeciwnicy ustawy odnoszą się z nieufnością do rządu. Jest to nieuzasadnione, gdyż, mając takie pełnomocnictwo, rząd w całem państwie pozbawił wolności tylko 178 osób. Nie widzimy więc nadużyć władzy.

Pos. Daszyński krytykował ustawę. Dalszy ciąg dyskusyi w tej sprawie odroczono.

Następnie w sprawie interpelacyi lewicy P. S. L. i Wyzwolnia pos. Putek oświadczył, że do wiadomości wymienionych klubów doszło, jakoby prezydent ministrów wszedł w porozumienie z obszarnikami na tle reformy rolnej.

Premier Witos oświadcza, że ani on, ani rada ministrów nie prowadziła pertraktacyj z obszarnikami. Żadna delegacya obszarników nie zgłaszała się do prezydyum rady ministrów. Rząd wniesie wkrótce pewne zaostrzenie ustawy o reformie rolnej i raczej Sejm będzie w przyspieszonem tempie tę sprawę załatwiał. Pogłoski o pertraktacyach z obszarnikami są wyssane z palca i pozbawione podstawy (brawa).

Z kolei przystąpiła izba do wniosków komisyi spraw zagranicznych

w sprawie Wileńszczyzny.

Pos. Ziemięcki im. mniejszości komisyi składa rezolucyę wzywającą rząd do uczynienia wszystkiego celem ułatwienia zwołania sejmu wileńskiego.

Pos. ks. Lutosławski: Wola ludności musi być podstawą rozgraniczenia. Połączenie gospodarcze jest z Litwą możliwe, a oprócz tego mamy jeszcze coś więcej do zaofiarowania Litwie: obronę przed staniem się pomostem między Niemcami a Rosyą, co groziłoby Litwie zagładą.

Przemawiają następnie pp. Czerniewski, Hirschhorn i Gruenbaum; Izba przyjęła rezolucyę większości komisyi, odrzucając rezolucye mniejszości komisyi.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 10-go maja.

Prace nad ustaleniem granicy polsko-ros.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek rozpocznie obrady komisya międzyministeryalna, mająca na celu czuwanie nad traktatem ryskim. Tego dnia odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem będzie ostatecznie załatwiona nominacya członków komisyi granicznej, mającej liczyć około 300 urzędników-specyalistów, jak typografów, wojskowych inżynierów i geometrów. Przewodniczący komisyi granicznej, b. minister Wasilewski, wyjeżdża dnia 20 b. m. do Mińska, ażeby wspólnie z przewodniczącym rosyjskiej komisyi granicznej Pestkowskim omówić plan pracy. Pestkowski należy do komunistów polskich.

Wileńszczyzna żąda inkorporacyi.

Wilno. (E. E.). Na całem terytoryum Litwy środkowej odbywają się w dalszym ciągu wiece, domagające się od rządu polskiego stosowania zdecydowanej polityki inkorporacyjnej w stosunku do Wileńszczyzny. Między innemi Związek obrony Wileńszczyzny wysłał depesze: do Naczelnika Państwa, min. Sapiehy, premiera Witosa i marsz. Trąmpczyńskiego, proszące usilnie o wzięcie w obronę praw polskiej ludności Wileńszczyzny.

Prowokacyjna robota Niemcow na G. Śląsku.

Sosnowiec. (Orient). Na całym G. Śląsku daje się zauważyć coraz większy napływ obcych elementów z poza linii demarkacyjnej. W ostatnich dniach przybyło z Niemiec na teren plebiscytowy znowu około kilkudziesięciu prowokatorów, których zadaniem jest wywołanie za wszelką cenę ogólnych rozruchów na G. Śląsku.

Echa afery Demminga.

Warszawa. (Telef. wł.). Inspektor policyi koalic. Bach, który przy aresztowaniu w Gliwicach oficera sztabu Orgesch, Demminga, został przez niego raniony wystrzałem z rewolweru, zmarł w szpitalu. Wypadek ten odbił się echem w prasie miejscowej i koalicyjnej. „Temps" widzi w nim oznakę stanu, panującego na wschodzie, t. j. dalszego trwania wojny i przygotowań niemieckich do rewanżu. Demming był przywódcą olbrzymiej organizacyi wojennej, rozporządzającej ogromnemi funduszami. Wszelkie pokojowe zapewnienia Simonsa tracą wartość wobec ujawnienia się tego rodzaju faktów podziemnej, wytężonej roboty bojowej Niemiec.

Bytom. (Orient). Śledztwo w Gliwicach w sprawie por. Demminga przyczyniło się do wykrycia doskonale zorganizowanego sztabu bojówki niemieckiej w powiecie gliwickim, żabrskim, bytomskim. Aresztowano cały szereg wybitnych przywódców niemieckiej organizacyi wojskowej, którzy stali na czele poszczególnych oddziałów, będących na stopie wojennej i rozporządzających doskonale zorganizowanym aparatem wojskowym, wielkim materyałem w ludziach i broni. Między innymi aresztowani zostali: komendant organizacyi niemieckiej w Żabrzu Weidlich i por. Nitsche.

80.000 bojowców niemieckich na G. Śląsku

Oświęcim. (Orient). W pasie idącym w kierunku północno-wschodnim przez pow. kluczborski i opolski, skoncentrowano ogromne siły bojowców niemieckich, wynoszące 80.000 ludzi doskonale uzbrojonych.

Bezowocna konferencya z Lloyd Georgem

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Londynu: Lloyd George zgodził się na życzenie robotników transportowych i kolejowych co do zakomunikowania rządowi powodów, na podstawie których wielkie Związki wypowiedziały się za strajkiem. Dwugodzinna konferencya z Lloyd Georgem nie wydała żadnych rezultatów. Podczas konferencyi Lloyd George oświadczył, iż rząd gotów sam wznowić układy w sprawie ustalenia wysokości płacy, a nadto może dopuścić do dyskusyi w sprawie kontroli państwowej tylko wtedy, jeżeli robotnicy w walce o urzeczywistnienie swych żądań będą się posługiwali ogólnie przyjętemi metodami politycznemi.

ANGLIA — PATRONKĄ UCIŚNIONYCH..

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Londynu: Na ostatniem posiedzeniu Izby lordów lord Curzon referował sprawę kredytu i położenia gospodarczego Austryi i oświadczył, iż państwa sukcesyjne chcą gospodarczo ujarzmić Austryę. (!)

Bliski wybuch powstania na Ukrainie.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, iż na Ukrainie za Zbruczem przygotowuje się akcya powstańcza przeciw bolszewikom. Termin powstania wyznaczony jest na 25-go kwietnia. Ze względów lokalnych, tu i ówdzie działalność powstańcza zacznie się wcześniej. Centralami ruchu są miejscowości Winnica i Latyczów. W związku z temi pogłoskami pozostają zarządzenia komisarzy, polegające na przesunięciu oddziałów wojskowych w poszczególnych powiatach granicznych.

Niepowodzenia greckie.

Nauen. P. A. T. Radio. Ofenzywa turecka odnosi dalsze sukcesy. Brussa otoczona jest wojskami tureckiemi. Parlament grecki ma się rozwiązać.

Jak Grecy tłómaczą swą klęskę.

Ateny. P. A. T. Pewna wysoka osobistość wojskowa złożyła następujące oświadczenie w sprawie obecnej sytuacyi na froncie: Wobec tego, że atak grecki na Eski-Cheir napotkał na mocno obwarowane pozycye, grecki sztab generalny wypracował nowy plan ofenzywy. — Grecy mieli do wyboru albo wzmocnić załogę w Affun Karahissar, albo opuścić tę miejscowość. Wzmocnienie załogi byłoby jednakże bezprzedmiotowe i ze szkodą dla ogólnego greckiego planu strategicznego.

Z dnia politycznego.

Popsuje a Pierwszy Maja.

Trudne zadanie miała Rada Naczelna Popsujów (P. P. S.) z ustaleniem porządku dziennego tegorocznych zgromadzeń pierwszo-majowych. Chodziło o to, by postawić hasła rewolucyjne, a przytem nie zawadzić o komunizm. Przyjęto zatem do programu: „odbudowanie międzynarodówki robotniczej", ostrożnie jednak nie wypowiadając się za żadną z istniejących już trzech Międzynarodówek. Postulat: „walka z reakcyą rodzimą i międzynarodową", amnestya dla przestępców politycznych (tj. zdrajców stanu i agentów bolszewickich), kontrola robotnicza w przemyśle i t. d. Zdumienie musi wywołać „walka z militaryzmem", bo Popsuje dotąd byli zwolennikami dyktatury wojskowej i domagali się połączenia władzy Prezydenta Republiki z dowództwem naczelnem. Czyż zresztą walka z militaryzmem nie oznacza żądania, by Polska rozbroiła się wobec Niemiec i Sowietów, czyhających na sposobność odwetu? Na postulat „stałego pokoju" zgodzić się możemy [illegible] z większą szczerością, niż Popsuje. Faktem jest bowiem, że w kołach popsujowo-belwederskich snują się jeszcze różne awanturnicze plany i Petlura nie wywietrzał dotąd z wielu głów.

Dodajmy w końcu, że dla swych sprzymierzeńców ludowców Popsuje mają taki cukierek: jakim jest sekwestr środków żywności. [illegible] mogą się odbywać z [illegible] żydowskimi i niemieckimi, jedynie komuniści nie mogą należeć do współwe-[illegible] parady.

Pierwszy maja uchwalony został przed 30 laty przez socyalistyczny kongres międzynarodowy jako manifestacya „solidarności powszechnej proletaryatu". Dyabli wzięli tę solidarność już w r. 1914, kiedy to partye socyalistyczne stanęły razem z „burżuazyą" po jednej stronie frontu przeciw wrogom narodowym. Obecnie wre walka najzaciekleisza między trzema „międzynarodówkami" socyalistycznemi i np. p. Daszyński jest dla Kremlu [illegible] Międzynarodówki zwykłym socyalzdrajcą, a nie przywódcą partyi robotniczej. Święto majowe tegoroczne będzie właśnie wielką manifestacyą faktu, że solidarność Popsujów wszystkich narodów nie istnieje. — Z czego zresztą robotnicy tylko korzyść odniosą.

Cień Reytana w Sejmie.

A zatem p. St. Grabski jest twórcą traktatu ryskiego? A więc [illegible] głowy p. Dąbskiego rozpięta, była tylko narzędziem [illegible] „Prawnuk Reytana" hr. Grabowski [illegible] Polski jak jego pradziad w r. 1773. A nowoczesnym Ponińskim ma być prof. Grabski! Nie dopisała logika hr. Grabowskiemu. I zapomniał biedak, że od wzniosłości do śmieszności jeden krok tylko...

Mogliśmy mieć Mińsk i ziemię mińską po Berezynę na wiosnę 1919 r., gdy bolszewicy ofiarowali nam pokój. Ale belwederskie konie rwały się do Dniepru i p. Patek otrzymał rozkaz niedopuścić do pokoju. Nie dopuścił i co za tem poszło — wszyscy wiemy. Nasze armie utraciły linię Berezyny i nie mogły jej już dowojować.

I druga uwaga: Nasi kresowcy przywykli zadzie że Polska jest kraj od Wisły po Dźwinę i Dniepr, a kresami są Poznańskie i Kraków. Niestety poza granicą ryską niema ani jednego miasta lub wsi o większości polskiej. Tam żyje nieliczna ludność polska w środowisku wrogiem i sam Mińsk jest ośrodkiem prawosławia. Czyż byłoby dla Polski z korzyścią aneksowanie wschodniej niepolskiej Białorusi, nawet gdybyśmy mieli siły, by ją zdobyć. A może należało prowadzić wieczną wojnę o aneksyę, ale o niezawisłość Białej Rusi? Taka wojna zniszczyłaby napewno Polskę. — A wolna prawosławna Białoruś tępiłaby polskość równie energicznie, jak czyniła dawna Rosya.

Potomek Reytana nie może zrozumieć nowych czasów i racyi stanu nowej Polski. Dzisiejsza Polska ma swe naturalne granice w ostatnich wsiach mówiących po polsku. Za Reytana zaś granicą Polski był ostatni zabór lub dwór szlachecki. Między Reytanem a hr. Grabowskim stanęła historya i ona to podyktowała w Rydze granicę wschodnią Polski.

Twórca floty niemieckiej o wojnie.

Wojna światowa przez lat kilkadziesiąt będzie stanowiła źródło aktualnych dociekań i polemiki wszelkiego rodzaju. Do dzisiaj [illegible] polemicznego właściwie nałożą ogłoszone ze zbytnią może skwapliwością pamiętniki takich matadorów niemieckiego świata militarnego, jak Ludendorf, Hindenburg i admirał Tirpitz, bo ich autorowie starają siebie przedstawić w najlepszem świetle, a nie żałują barw ciemnych dla przedstawienia działalności swoich współpracowników i podwładnych.

Poza tą jednak czysto osobistą stroną rzeczonych pamiętników znajdujemy w nich niejeden szczegół godzien uwagi, mianowicie w odniesieniu do przebiegu samej wojny.

I tak, Tirpitz, który poniekąd wywołał wojnę światową przez swą „morską megalomanię", jest w pamiętnikach przez siebie skreślonych bezwzględnym krytykiem naczelnego dowództwa niemieckiego, zarzucając mu bezwład i nieudolność. Jego „Wspomnienia" kończą się zbiorem listów, będących nieocenionej wartości dokumentem do dziejów wojny światowej.

Od samego początku kroków wojennych w sierpniu 1914 roku Tirpitz nie podzielał entuzyazmu swych kolegów wobec wojny „świeżej i radosnej". Pod datą 18 sierpnia tegoż roku pisze on: „Świat cały przeciw nam się zmobilizował. Musimy wytrwać aż do ostateczności. Jest to jedyny sposób utrzymania naszej światowej pozycyi". W trzy dni zaś później — „Jakżeż bym sobie osobiście życzył nie przeżywać tej wojny... Czy będziemy w stanie rozerwać tę sieć, którą nas otoczył przewrotny Albion?" Później znów pisze z kwatery głównej do żony: „Przygotowanie dyplomatyczne wojny było niesłychanie marne... Większość ambasadorów jest nie do użycia... Naczelne dowództwo nie miało najmniejszego pojęcia o doniosłości udziału Anglii w wojnie".

Sytuacya wojskowa przedstawia mu się od samego początku w barwach niezbyt różowych. „Armia nasze — pisze Tirpitz — jest w ręku chorego człowieka, Moltkego, który zrobiłby lepiej, gdyby oddał się leczeniu swych lędźwi". „Cesarz — to istota słaba i kapryśna, istna zabawka w ręku kliki dworaków".

Autor „Wspomnień" zdaje sobie dokładnie sprawę z doniosłości bitwy nad Marną: „Wcale nie zwyciężyliśmy. Ciężkie dni dopiero przyjdą. Przesadziliśmy w ocenie naszych pierwszych powodzeń... Francuzi cofnęli się wedle z góry powziętego planu, a teraz z brawurą idą naprzód". Pod dniem 20 września 1914 r. czytamy: „Straszne ofiary przez nas poniesione nie dały rezultatu. Wojska francuskie są doskonale prowadzone, czego o naszych powiedzieć nie można... Austryacy są nic warci... Horyzont zaciemnia się z dniem każdym coraz więcej".

Marynarka — jego zdaniem — nie jest lepiej dowodzoną od armii lądowej. Cesarz zastrzegł sobie kierownictwo jej działaniami w rzeczywistości jednak otrzymuje ona rozkazy z czterech źródeł: od dowódzcy floty pełnego morza, od szefa sztabu gen. marynarki, od szefa gabinetu marynarskiego cesarza i od sekretarza stanu dla spraw marynarki. Tirpitz już w 1914 roku przewidywał los, jaki spotka eskadry niemieckie: „unieruchomienie i poddanie się".

Tirpitz był przeciwnikiem oszczędzania floty wojennej, a gorącym zwolennikiem wojny podmorskiej, prowadzonej z całą bezwzględnością. „Wojnę podmorską — twierdzi on — przegraliśmy dlatego, ponieważ przy prowadzeniu jej nie wyzyskaliśmy bezwzględnie wszystkich środków, jakie taka wojna daje do dyspozycyi". Storpedowanie „Lusitanii" było wedle opinii Tirpitza prostym aktem sprawiedliwości (sic!).

Wreszcie dnia 12 marca 1916 r. podał się Tirpitz do dymisyi ze stanowiska sekretarza stanu dla spraw marynarki z powodu, że cesarz odrzucił jego plan prowadzenia wojny podmorskiej bez wszelkich względów i od tego czasu odgrywa on rolę męczennika w środowiskach wszechniemieckich, jako właściwy a zapoznany twórca tej floty, która miała doprowadzić do zdobycia panowania nad światem.

x.

Siły wojskowe sowietów rosyjsk.

„Temps" podaje następujący ustęp z przemówienia Trockiego przy uroczystości promocyi oficerów jednej ze szkół wojskowych: „Stan liczebny „czerwonych" szkół wojskowych zwiększył się w ciągu trzech lat o 1.500 procent. Obecnie rozporządzamy 150.000 oficerów, a nasza akademia wojenna może zająć się w lecie roku przyszłego sprawą ofenzywy na Indye i odwetu na Polsce".

Tenże dziennik podaje równocześnie następujące dane o organizacyi „czerwonej" armii: Siły wojskowe sowietów składają się z 25 armij, tj. z 17 armij liniowych i 8 „armij pracy". Każda z armij liniowych składa się z 94 dywizyj piechoty, 28 dywizyj jazdy i odpowiedniej ilości artyleryi. Zaznaczyć jednak trzeba, że stan liczebny pojedyńczej dywizyi odpowiada zaledwie stanowi liczebnemu pułku, a czasem tylko batalionu wojsk w państwach europejskich. Obecnie formowaną jest jeszcze jedna armia, nazwana „międzynarodową", a mająca podjąć wyprawę do Persyi. Tworzyć ją będą — jak sama nazwa wskazuje — dawni jeńcy niemieccy, austryaccy i węgierscy, a także Łotysze i Chińczycy.

Nieco o polskich kolejach.

Próba wywołania przez organizacye socyalistyczne generalnego strajku w Polsce była dniem przełomowym dla polskiej klasy robotniczej, w szczególności dla kolejarzy.

Pracownik kolejowy zoryentował się kto i w jakim celu pchał go do strajku. Solidarność narodowa, poczucie obywatelskie i potrzeby kraju zwyciężyły nad dzikiemi hasłami bolszewickiemi. Stanowczość zaś rządu i roztropność odpowiednich władz kolejowych zrobiła także swoje.

I w rzeczywistości skutki nie dały na siebie długo czekać.

Weźmy dla przykładu okręg krakowskiej dyrekcyi kolejowej.

Po usunięciu zbolszewiczałych agitatorów i przeniesieniu niektórych jednostek przyczyniających się tylko do dezorganizacyi życia kolejowego, stosunki w okręgu krakowskim zmieniły się na lepsze.

Przedewszystkiem odnosi się to do warsztatów kolejowych. Warsztaty kolejowe, gdzie pracuje prawie 70% ludzi młodych, łatwo dostępnych dla niezdrowej agitacyi, były największą troską społeczeństwa i władz kolejowych.

Po nieudałym strajku warsztatowcy wzięli się do pracy.

W okręgu dyrekcyi krakowskiej w marcu b. r. naprawiono 44% więcej parowozów, niż w miesiącu styczniu b. r. Ilość zaś naprawionych wozów towarowych w marcu b. r. zwiększyła się w stosunku do stycznia b. r. o 20%.

To samo tyczy się i ruchu kolejowego — praca dziś idzie regularniej i systematyczniej. Wszędzie daje się zauważyć, iż stosunki pomiędzy administracyą kolejową a personalem stają się lepsze.

Takie same wiadomości przychodzą z całej Polski.

Gazety warszawskie donoszą: „Wzrost, wydajności pracy zauważyć się daje i w warsztatach kolejowych innych dyrekcyi, co należy przypisać racyonalnej organizacyi pracy (po wydaleniu około 300 przeważnie nieużytecznych, za czasów okupacyi przyjętych pracowników), a w większej jeszcze mierze znacznemu podwyższeniu płacy w warsztatach kolejowych".

Wobec dodatnich wyników, jakie daje premiowanie pracy, wprowadzono premie również dla pracowników ruchu, a opracowuje się projekt wprowadzenia premii i w innych działach kolejnictwa".

Rząd zajmuje się w dalszym ciągu poprawą materyalnego bytu kolejarzy. Minister Jasiński wziął sobie naprawdę do serca uzdrowienie stosunków komunikacyjnych w Polsce, rozumiejąc, że bez zdrowego i dobrze rozwiniętego kolejnictwa nie można nawet marzyć o podniesieniu gospodarczem kraju.

Jednak on sam nic nie uczyni, jeżeli nie dozna energicznego poparcia ze strony urzędnika i robotnika.

Z wiosną.

Pójdę w rozkwitłe wonnym kwieciem sady,
Gdzie czeremch perły i bzów ametysty —
By zapatrzona w lazur nieba czysty,
Snuć jakieś dziwne, słoneczne ballady.

Słońce się wówczas do mnie roześmieje,
Ptaszę — promienną piosnkę mi zaśpiewa
A uśmiechnięte białym puchem drzewa
Zdradzą tajemnym szeptem wiosny dzieje.

Strumień błękitny skrami się rozświeci
Pluszcząc cichutko bajkę prze-ciekawą
Aż się uciszą nią roześmiane dzieci.

Rozperli słowik w gaju pieśń miłosną,
Zapachnie łąka jasną miękką trawą...
— Wszystko dla ciebie — i przez ciebie — Wiosno.

Danuta Bursówna.

KRONIKA.

Kraków, 16 kwietnia.

CIEPŁY DESZCZYK padał wczoraj prawie przez cały dzień. Pod wpływem ożywczych kropli planty i ogrody po kilku godzinach stanęły w zieleni. Również i trawniki nabrały świeżutkiej barwy i całą przyrodę przeszło ożywcze tchnienie życia. Wiosna u nas rozpoczęła już w pełni swoje panowanie.

MINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył z Warszawy do Krakowa minister handlu i przemysłu, inż. Przanowski, w towarzystwie posła Rosseta i szefa sekcyi Świętochowskiego. Na dworcu powitali ministra: starosta Kowalikowski, prezydent Izby handlowej Epstein, szef ekspozytury Minist. handlu Nowicki i starosta górniczy Mayer. Przed południem udał się p. Minister do Wieliczki i Bochni a po powrocie odbył konferencyę w Izbie handlowej z członkami prezydyum Izby, przy udziale starosty Kowalikowskiego. Konferencya miała charakter ściśle poufny.

MISYA ANGIELSKA W KRAKOWIE. Misya angielska, złożona z pięciu osób, przybyła wczoraj do Krakowa z Opola i zamieszkała w Grand-Hotelu.

ZJAZD DELEGATÓW nowo tworzącego się okręgu krakowskiego Tow. Naucz. Szkół Wyższych — jak już donosiliśmy — odbędzie się w niedzielę dn. 17 b. m. Zjazd poprzedzi wspólne nabożeństwo, które odprawione zostanie w kościele św. Anny o godz. 9 i pół w niedzielę, poczem toczyć się będą obrady w Collegium Novum w sali 43. Porządek dzienny obejmuje referaty: 1. Prof. Dr E. Długopolski i prof. E. Bodurek: Rządowy projekt pragmatyki. 2. Prof. K. Stach: Rządowy projekt ustawy emerytalnej. 3. Prof. Dr M. Szyszka: Składnica Książnicy T. N. S. W. w Krakowie. 4. Prof. Dr M. Szyszka: Projekt Banku profesorskiego. 5. Prof. Dr J. Jakóbiec: Komisya referentów przy Krakowskim Okręgu. — W końcu nastąpią wybory.

Obrady toczyć się będą przez dzień cały. W zjeździe obok delegatów krakowskich wezmą udział przedstawiciele 17 Kół prowincyonalnych z zachodniej Małopolski, przedstawiciele dotychczasowego Zarządu małopolskiego we Lwowie i przedstawiciel Zarządu głównego T. N. S. W. w Warszawie. Ze zjazdu nowotworzącego się Okręgu T. N. S. W. zdamy w najbliższych dniach sprawozdanie.

SĘDZIOWIE KRAKOWSCY NA GÓRNY ŚLĄSK. Ministerstwo sprawiedliwości powołało na G. Śląsk do organizowania sądownictwa kilku sędziów krakowskich, a mianowicie: Dra Stanisława Trzaskowskiego, Dra Ignacego Szajdzickiego, Jana Szymeczka i Bronisława Nowińskiego. Sędziowie ci w czasie urzędowania w Krakowie, przez swoją fachowość i obywatelskość cieszyli się powszechnem uznaniem, zaskarbiając sobie zaufanie u władz przełożonych, oraz szacunek u społeczeństwa.

WIEC AKADEMIKÓW. We czwartek 14 b. m. odbył się w sali Zakładu anatomicznego wiec akademików bezterminowo urlopowanych z powodu wstrzymania wypłaty poborów trzymiesięcznych zwolnionym akademikom. Rozporządzenie to wydało Minist. Spr. Wojsk. tak nagle, że dziesiątki niezamożnych akademików, nie przygotowane na cofnięcie wypłaty poborów, znajdują się wprost w rozpaczliwem położeniu. Wiec po krótkiej a ożywionej dyskusyi uchwalił „en bloc" rezolucyę p. Jakubowskiego, domagającą się od Ministerstwa natychmiastowego cofnięcia rozkazu wstrzymującego wypłatę poborów urlopowanym akademikom. Oprócz tego wysłano w tym samym dniu do Warszawy dwóch delegatów celem interwencyi u odnośnych władz.

WPISY NA LETNIE PÓŁROCZE W UNIW. JAGIELL. na rok szkolny 1920/21 (III trimestr) odbywać się będą w kwesturze Uniw. w godz. od 9 do 1 w południe w czasie od 28 b. m. do 6 maja b. r. włącznie. Wykłady półrocza zimowego (I i II trimestr) kończą się z dniem 27 b. m. Słuchacze, którzy nie byli zapisani na zimowe półrocze bieżącego roku szkolnego, a pragną zapisać się na letnie półrocze, winni przed wpisem w kwesturze zgłosić się osobiście u dziekana odnośnego wydziału i przedłożyć mu dowody spełnienia obowiązku służby wojskowej, względnie służby obywatelskiej, a to celem uzyskania zezwolenia na wpis. Rozpoczęcie wykładów w trzecim trimestrze nastąpi w dniu 6 maja, koniec wykładów w dniu 15 lipca b. r.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 112-tą Władysławowie Długoszowie z Siar, 113-tą miasto Kielce. Poza tem uczniowie i grono nauczycielskie XXI szkoły pospolitej im. Wład. Jagiełły w Krakowie, których fundusze nie wystarczają na całą cegiełkę, złożyli na odnowienie Zamku kwotę 12.000 Mk.

Zaznaczyć należy, że cegiełki mogą być ufundowane drogą składek kilku ofiarodawców.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY w Domu artystów odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11 przed południem. Prace nadesłali artyści: Czerwenka, Durek, Hiroń, Janoszanka, Józefczyk, Klimowski, Kryciński, Leszko, Nowotnowa, Jaxa-Małachowski, Pinkasówna, Szwarc, Matejko, Müller i wielu innych.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przew. wicepr. m. Sarego posiedzenie Sekcyi ekonomicznej. Z porządku dziennego uchwalono zakupno gruntów od Krajowego Urzędu Odbudowy w Dz. XXII. Następnie zastanawiano się nad sanacyą czyszczenia ulic w mieście i upoważniono Magistrat do wydania potrzebnych zarządzeń.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1921. Wczoraj rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyi nad budżetem gminy miasta Krakowa na rok 1921. Posiedzenie odbyła sekcya szkolna. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie sekcyi III, t. j. prawniczej w poniedziałek 18 b. m. sekcyi: wojskowej, dobroczynnej i opieki społecznej.

Sprawy budżetu referuje dyrektor Izby obrachunkowej, p. Krzyżanowski.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA LUTY I MARZEC. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za luty i marzec kończy się z dniem 20 b. m. Sklepy rejonowe i konsumy winny złożyć zrealizowane kupony cukrowe za powyższy okres w Centralnem Biurze dla kart kontrolnych, pl. WW. Świętych l. 6.

ECHA KRADZIEŻY 20.000 MP W KRAJ. KASIE POŻYCZKOWEJ. Jak donieśliśmy przed kilku dniami, skradziono niejakiej Wandzie Strachównej w Kraj. Kasie pożyczkowej przy okienku kasyera 20.000 Mp. Onegdaj była Strachówna przesłuchiwaną w urzędzie policyjnym i tam rozpoznała ją p. Opłustilowa jako swą dawną służącą, która skradła jej większą ilość garderoby, poczem zbiegła ze służby. W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że Strachówna była w swoim czasie bufetową w cukierni Michalika, w restauracyach Pollera i Rosego, oraz kasyerką w handlu Porębskiego. We wszystkich tych przedsiębiorstwach Strachówna dopuściła się znacznych kradzieży. W dzień po wypadku w Kraj. Kasie pożyczk. Strachówna złożyła na książeczkę wkładkową kwotę 96.000 Mp. Podczas rewizyi w jej mieszkaniu znaleziono między innemi dwie kolie koralowe, pochodzące z kradzieży w sklepie Porębskiego. Ponadto okazało się, że Strachówna nie jest kasyerką u p. Norkowej, jak podała poprzednio na policyi. Również zachodzi wątpliwość, czy podane przez nią nazwisko jest prawdziwe, gdyż książeczka wkładkowa wystawiona jest na inne nazwisko. Dalsze śledztwo w toku. o

NAPAD BANDYCKI W PARKU KRAKOWSKIM. Onegdajszej nocy aresztowano w Parku Krakowskim Aleksandra Nowaka, lat 19 i Józefa Zboję, lat 16, którzy w towarzystwie dwóch innych apaszów napadli na sierżanta art., Stanisława Kochanego i pobili go dotkliwie bokserami.

Z Polski i ze świata.

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH wybuchł w Warszawie w jednej z największych instytucyi bankowych, a mianowicie w Banku Handlowym. Żądają oni podwyżki płac i wypłaty trzynastej pensyi. Jak donoszą z Warszawy, urzędnicy innych banków gotowi są poprzeć strajk swoich kolegów z Banku Handlowego.

LINIA POWIETRZNA PARYŻ—WARSZAWA. „Kuryer Poranny" donosi: Między Warszawą a Paryżem została zorganizowana prawidłowa żegluga napowietrzna przez Strassburg-Pragę. Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy aerostatek „Potos" z dwoma pasażerami i 200 kg. bagażu, wśród którego znajdowała się korespondencya handlowa i dyplomatyczna oraz ostatnie dzienniki paryskie. — Aerostatek wyruszać będzie z Paryża codziennie o godz. 7 rano, przybywać zaś do Warszawy o godz. 7 wieczór.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

WYJAZD DO WIELICZKI NA POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Komitet, organizujący wyjazd do Wieliczki w dniu 24 b. m. na poświęcenie sztandaru tamtejszej organizacyi chrześc., komunikuje, że zjazd do kopalni nastąpi w ten dzień po południu. Opłata do kopalni wynosi 100 Mk. od osoby. Należytość za zjazd musi być opłaconą przed dniem 24 b. m.

Komitet uprasza, by osoby, chcące wziąć udział w uroczystościach wielickich i w zjeździe do kopalni, składały z góry opłatę w kwocie 130 Mk. od osoby, w co wlicza się już i koszta biletu kolejowego. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat okręgowy, Kraków, ul. św. Tomasza 37, I p., w godz. 9—1 i od 4—8.

ORGANIZACYA ZAWODOWEJ CHRZEŚC. SŁUŻBY DOMOWEJ W ZAKOPANEM, która liczy już z górą 200 członków, urządziła 10 b. m. „Święcone", na którem przemawiał ks. Korzonkiewicz i p. Kosarz z Krakowa, jen. sekretarz chrześc. związków zawodowych. Następnego dnia na zgromadzeniu robotników przem. odzieżowego zawiązano Oddział polsk. Związku zawod. chrześc. rob. w przem. odzieżowym. Robotnicy tutejsi coraz bardziej przechodzą ze socyalizmu w szeregi organizacyi chrześcijańskiej.

Judaica.

ORTODOKSI PRZECIWKO SYONISTOM. Akcya syonistów zbierających fundusze na odbudowę Palestyny („Keren Hajessod") spotkała się z gwałtownym protestem ortodoksów w Królestwie. Agitacyę swą ortodoksi przenieśli i obecnie na Małopolskę. Zjechał tu z Warszawy p. Border i rabin Schor, którzy w szeregu zebrań wiecowych oraz zgromadzeń po bóżnicach zwalczają akcyę składkową syonistów wobec nędzy panującej wśród polskiego żydostwa.

Zatrwożeni syoniści rozpoczęli przeciwko nim kampanię prasową, wzywając nawet do rozbijania wieców ortodoksyjnych.

Sprawy wojskowe.

O NADANIE ZIEMI ŻOŁNIERZOM. Dow. Okr. Gen. w Krakowie zwraca uwagę starających się o nadanie ziemi, by podania wnosili jak najdokładniej wypełnione, najlepiej na „Kartach rejestracyjnych", które mogą otrzymać u oficera ewidencyjnego przy Starostwie lub w Ref. O. Żołn. DOG. Kraków. Inwalidzi winni kierować swe podania do przynależnego okręgu, Ekspoz. S. O. M. S. Wojsk.

Zawiadomienia i komunikaty.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI, po dwutygodniowej przerwie, kontynuuje od dziś (sobota) cykl publicznych wykładów w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) na temat: „Rozwój idei religijnej". Dziś mówić będzie o animizmie. Początek o godz. 8 wieczorem.

PORANEK RECYTACYJNY K. Adwentowicza i T. Białkowskiego, który odbędzie się w niedzielę 17 b. m., wywołał żywe zainteresowanie, zwłaszcza w kołach młodzieży. Początek o godz. 11 przed południem.

W „POLONII" Tow. polsk. młodzieży kat. U. J. odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie dyskusyjne, na którem p. Tad. Biernakiewicz wygłosi referat p. t.: „Harcerstwo jako system wychowania narodowego".

ODCZYT. W sobotę 16 i w poniedziałek 18 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędą się w miejskiem Muzeum przemysł. dwa odczyty p. Stanisława Szczygowskiego „O słońcu i zaćmieniu słońca" (w sobotę) i „Astronomia w życiu praktycznem" (w poniedziałek).

„DOM ZDROWIA" DLA KAPŁANÓW w Zakopanem urządza walne zgromadzenie członków w Tarnowie w lokalu „Ludu Katolickiego" 28 b. m. o godz. 2 po poł. Na porządku dziennym wybór wydziału i sprawy Towarzystwa.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj pierwsze przedstawienie zabawnej komedyi włoskiej S. Lopeza „Brzydki Ferrante". Będzie to pierwszy w obecnej gościnie występ K. Adwentowicza w kreacyi komedyowej. „Brzydki Ferrante" będzie grany tylko 4 razy, inne wieczory przyszłego tygodnia wypełni „Hamlet".

NA XX KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się w niedzielę 17 b. m. w teatrze Jul. Słowackiego o godz. 11 przed południem, pozostałe bilety (krzesła) będą od godz. 10 rano sprzedawane w wewnętrznej kasie teatru.

„HUMOR I WESOŁOŚĆ" zapanuje 16 i 17 b. m. w sobotę i niedzielę o godz. 11 w nocy w teatrze „Nowości". Pierwszorzędny program, przygotowany przez cały zespół, zapewnia bezwzględne powodzenie. Bilety do nabycia u Rudnickiego, Linia A-B.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 16 b. m.: „Brzydki Ferante", komedya w 3 aktach S. Lopeza.
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Taniec czynowników", wieczorem „Brzydki Ferante" Lopeza.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 16 b. m.: „Szaławiła".
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Wielkie bractwo", wieczorem „Szaławiła".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 16 b. m.: „Niespodzianki rozwodowe".
Niedziela 17 b. m.: Po południu „Karnawał", wieczorem „Niespodzianki rozwodowe".

Repertuar „Nowości".

Sobota 16 b. m.: „Tajemnicza dama".
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Gwiazda Kaukazu", wieczorem „O czem dziewczęta marzą".

W biurze Towarzystwa Obrony Kresów Zach. w Krakowie złożono na plebiscyt górnośląski następujące kwoty:

Towarzystwo zaliczkowe w Lisku 15.000 Mp; Bank Związku spółek zarobkowych 690 Mp; Tekla bar. Reiska, Wilinów, 9588 Mp; Starostwo w Borszczowie 10.000 Mp; Gażyński 410 Mp; gmina Głowaczowa 5054 Mp; Katolicki Związek Polek 17,5 Mp; Wydział III c. Magistratu od stron 8290 Mp; L. Letyński 50 Mp; Dr Dymidowicz 50 Mp; p. Florekówna 100 Mp; Administracya „Nowej Reformy" 150.000 Mp; Sąd powiatowy w Podgórzu od stron 800 Mp; Bank Związku Spółek zarobkowych od stron 1915 Mp; F. Kamieńska 447 Mp; gmina Zakopane 226.000 Mp; szkoła XII żeńska im. Piramowicza 1.027.80 Mp; szkoła zawod. uzup. krawiecka 2224 Mp; szkoła XLIX żeńsk. im. Dąbrówki w Podgórzu 3711 Mp; szkoła wydz. m. im. św. Jana Kantego 3764 Mp; szkoła XIII m. św. Szczepana 115 Mp; szkoła XLIII m. im. św. Wincentego Pola 2005 Mp; szkoła X żeńsk. św. Jadwigi 5125 Mp; Pawlikowski 300 Mp; Towarzystwo Wzajemnych Ubezp. dział ogniowy, Kraków, 250.000 Mp; Komitet Obrony Kresów Zachodnich 76.828 Mp; szkoła król. Jadwigi kl. II 90 Mp; Składnica Kółek rolniczych i Ska „Piast" w Oświęcimiu 20.000 Mp; Sąd powiatowy w Grybowie od stron 589 Mp; od urzędników 1729 Mp; Starostwo w Bóbrce 250 Mp; gmina Odrowąż 717 Mp; magistrat m. Baranowa 2000 Mp; ks. K. Paluch z Odrowąża 1234 Mp; Starostwo Limanowa 20.000 Mp; Krajowy Zarząd dróg w Tarnowie 1265 Mp; Starostwo w Brzozo-

wie 50.000 Mp; Komitet plebiscytowy w Szalacie 20.000 Mp; Starostwo Pilzno 30.257 Mp; Komitet plebiscytowy w Rohatynie 12.000 Mp; Starostwo [illegible] 63.000 Mp; Stowarzyszenie kolejarzy [illegible] 6.000 Mp; [illegible] Mp; Starostwo Tarnopol 39.340 Mp; personel stacyi kolej. Rycice 120 Mp; Starostwo Biała 500 Mp; Starostwo w Trembowli 60.000 Mp; Starostwo w Bóbrce 40.000 Mp; Starostwo w Miele 205 Mp; Starostwo w Radziechowie 1.000 Mp; [illegible] 1200 Mp; Urząd pocztowy w Czerniachowie 5250 Mp; Starostwo Dolecznik 8214 Mp; Koło T. S. L. w Olinia 1000 Mp; Józef Kozupko, Monasterzyska, 2000 Mp; Starostwo w Nisku 30.000 Mp; Starostwo w Zborowie 36.321 Mp; Ignacy Stochliński w Bobowej 100 Mp; Komitet Obrony Narodowej Buffalo, Ameryka, 8.100 Mp; szkoła XXVII im. [illegible] 1621 Mp; Administracya „Ill. Kuryera Codziennego" 202.222 Mp; Administracya „Czasu" [illegible] Mp; Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Brzesku 30.275 Mp; Związek zawodowy służby [illegible] 391 Mp; Starostwo Jasło 219.181 Mp; Starostwo w Stryju 62.025 Mp; Związek górników [illegible] w Libiążu 408 Mp; inż. K. Kłębowski [illegible] Mp; Bank Związku Spółek zarobkowych od [illegible] 279 Mp; Starostwo w Dębicy 6.217 Mp; Komitet plebiscytowy w Dębicy 7750 Mp; szkoła XV żeńska im. Tańskiej 9105 Mp; zbiórka w tramwajach krakowskich 397.553 Mp; Wydział przemysłowy Magistratu od sanon 10.030 Mp; Starostwo w Drohobyczu 4450 Mp; szkoła w Grudnej Górnej [illegible] Mp; Kierownictwo ludowy obwałowania Wisły w Jaśnej 1560 Mp; Wanda Miarkowska, Monasterzyska, 520 Mp; Kółko rolnicze w Sokolnikach 150 Mp; inż. Julian Bielawski z Budzowa 100 Mp; ks. S. Smoła, Wielopole Skrzyńskie, 300 Mp; Helena Kantorowa 200 Mp; Starostwo w Lesku [illegible] Mp; Koło T. S. L. w Glinianach 2155 Mp; Komitet plebiscytowy w Rohatynie 10.000 Mp; Starostwo w Brodach 15.059 Mp; Starostwo w Peczeniżynie 17.195 Mp; Ryszard Ronowski, Orłów 300 Mp; Starostwo w Ropczycach 300 Mp; Starostwo w Łańcucie 60.000 Mp; radca [illegible] 500 Mp; ks. Lipski z Czerniowiec 550 Mp; ks. Drobiński 10.000 Mp; urzędnicy Elektrowni miejskiej 10.000 Mp; Rosenfeld 1000 Mp; Al. hr. Potocki, Rymanów, 400 Mp; Jan hr. Potocki, Rymanów, 5000 Mp; Dawid Rothbaum 100 Mp; Jan Kozy 298 Mp; Cerum Lichtbach 200 Mp; Wydział III z. Magistratu 9.725 Mp; Starostwo w Oświęcimiu 220.092 Mp; szkoła XVII żeńska wydz. 500 Mp; szkoła XVI m. wydz. 3560 Mp; szkoła przemysłowa upp. m. 1515 Mp; szkoła XXXI m. wydz. 891 Mp; szkoła m. wiosna w Sokole w Podgórzu 1929 Mp; Urząd pocztowy, Ochotnica, 100 Mp; szkoła XLVII wydz. żeńsk. 9130 Mp; szkoła XI m. 2782 Mp; szkoła XL w Ludwinowie 1423.50 Mp; J. K. Anisfeld 220 Mp; Związek gospodarczy przemysłu olejowego 1400 Mp; Administracya „Gońca Krakowskiego" 27.098 Mp. (619)

Teatr Bagatela.

„Niespodzianki rozwodowe" komedya w trzech aktach A. Bisson'a.

— „O! Tak, to ładnie!" — miałom ochotę wykrzykiwać w czasie „Niespodzianek rozwodowych" Bisson'a. Ładnie, ponieważ Bisson jest autorem pełnym twórczego taktu: wie jak ze sztuką postępować. Wie, że to osobistość bardzo skomplikowana, naładowana nie tylko krzywemi, ale i skłębionemi strunami, a dalej wie, że to instrument pozbawiony podału. Brak tego drobiazgu w psyche sztuki sprawia, iż nad każdą uderzoną struną trzeba z osobna czuwać, ażeby ni stąd ni z owąd nie zaczęło jęczeć coś najzupełniej zbytecznego, coś z najzupełniej innej beczki.

W Londynie istnieją podobno zawodowe szkoły dla złodziei. W sali wykładowej wisi na cienkim sznurku manekin, obwieszony niezliczoną ilością bardzo czułych dzwoneczków. Kto z kieszeni manekina potrafi tak wyciągnąć portfel, ażeby ani jeden dzwoneczek nie zadźwonił, ten otrzymuje doktorski dyplom, ten może bezkarnie praktykować.

W dobrej farsie — która jest w założeniu okrzalaniem życia z jego powagi, względnie plątaniem życiu psich figlów — ani jeden dzwoneczek dzwonić nie powinien: ani jedno ludzkie uczucie nie powinno stawać przed publicznością i narzucać się ze swojem: „owom ja", ponieważ wówczas farsa zaczyna się sypać jak domek z kart, sypać beznadziejnie: zaczyna albo drażnić, albo, co gorsza, zanudzać.

Zadaniem farsy polega na ustawicznem staniu na głowie.

— „Nic wam nie brakuje moje dzieci! Naprawdę nic wam nie brakuje! Teściowa? — Co za głupstwo! Patrzcie, jaki to strach na wróble! — Ten trzeci? — Co za głupstwo! Można się przecież z nim wycałowywać, jak Henryk Duvae to czyni, a nawet można w nim znaleźć deskę ratunku! — Rozwody? — Ba! Ileż w nich miłych niespodzianek!" — powinien bez ustanku wołać ze sceny autor — „a no prawda" — powinna potakiwać śmiechem publiczność, tem szczerzej im dokładniej zna odwrotną stronę medalu, a mianowicie ... rzeczywistość.

Farsa powinna być narkozą, tem słodszą im dokładniej, przed podniesieniem zasłony... bolało —

„Kłaczu do śmiechu zrządzony,
wiecznie w smutku utrapiony
pragnie przez cię być puszczony
z więzienia w niebieskie strony"

powinien podśpiewywać sobie farsopisarz w czasie tworzenia — Czyni to A. Bisson i dlatego też czyni dobrze, bawi con amore, bez przerwy: zkusza do stereotypowego „malgre tout"... a zatem brawo, a może nawet i bis! Brawo nie tylko za blagę życiową — ale i za blagę w nasze rodzinną — lecz i za małpią zręczność. Bison udowadnia, że istotnie dwa razy dwa jest lampa. Najniemożliwsza niemożliwość staje się pod jego piórem dziecinną igraszką, tak że pod koniec sztuki dochodzimy do przekonania: „no oczywiście nie mogło być inaczej".

„W takich warunkach" — dodaje od siebie autor, klepiąc nas z uśmiechem po ramieniu. „Stworzonych przez takiego autora" — dodaje od siebie niżej podpisany recenzent „Głosu Narodu".

Wykonanie było świetne. P. M. Dąbrowska (p. Bonivard) święciła w dzień swojego jubileuszu prawdziwy i prawdziwie zasłużony tryumf. A p. Nowacki (Henryk Duvae)?...

Co to gadać! Szalenie lubię p. Nowackiego! Ile razy wyjdzie na scenę, tyle razy przypomina mi się powiedzenie Maupassant'a: „Le soleil ne voit jamais la terre triste".

K. H. ROSTWOROWSKI.

Pogrzeb Arcybiskupa -- wygnańca.

Jak było zapowiedziane, Warszawa uczciła dn. 14 b. m. wspaniałym obchodem złożenie na wieczny spoczynek w podziemiach archikatedry warszawskiej śmiertelnych szczątków ś. p. Arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Tryumfalny niejako powrót tego dostojnika Kościoła był moralnem zadośćuczynieniem za tułaczkę na wygnaniu, które spotkało go za to, że mocno stał przy wierze ojców i Polsce. Cała Warszawa, rzec można, wzięła udział w tej wspaniałej uroczystości pogrzebowej, a na szczególne podniesienie zasługuje fakt, że młodzież obojga płci ze wszystkich zakładów naukowych zjawiła się na niej niezmiernie licznie. Najmłodsze pokolenie oddało w ten sposób hołd pokoleniu z r. 63-go, uosobionemu w postaci dostojnego zmarłego.

Pogrzebowa uroczystość rozpoczęła się w kościele Św. Krzyża. Przybyli na nią: przedstawiciele Naczelnika państwa, rządu, Sejmu, generalicyi, Uniwersytetu, miasta Warszawy, weteranów z 63-go roku, oraz mnóstwo stowarzyszeń kulturalnych i zawodowych.

Kondukt żałobny, prowadzony przez J. Em. Kardynała Arcybiskupa Kakowskiego, wyruszył z tego kościoła do archikatedry po mszach św., które celebrowali: Ks. Biskup Ryx i Ks. Biskup Jałbrzykowski. Celebransa poprzedzało dwunastu biskupów dyecezyalnych i sufraganów, za nim zaś postępował Nuncyusz papieski Ks. Ratti.

W archikatedrze odprawił mszę św. przy zwłokach, ustawionych na katafalku, J. Em. Kardynał Arcybiskup Kakowski a wspaniałą mowę żałobną wygłosił Ks. Biskup podlaski Przeździecki.

Po odśpiewaniu „Castrum doloris" przez J. Em. Kardynała Kakowskiego z udziałem Ks. Biskupów: Ryxa, Fulmana, Nowowiejskiego, oraz Ks. Arcybiskupa mohylowskiego Roppa, złożono o g. 1 w południe trumnę ze zwłokami kapłana-obywatela-wygnańca w podziemiach archikatedry.

Listy do Redakcyi.

(Sprawozdanie poselskie posła Matakiewicza)

Szczucin, 14 kwietnia.

Dnia 10 b. m. odbył się w naszem miasteczku wiec sprawozdawczy posła Dra Antoniego Matakiewicza ze Stron. Kat. Lud., który w dobitnych słowach przedstawił działalność obecnego Sejmu, jego uchwały i stosunki panujące w Polsce.

Po dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

1) Wobec pomyślnego wyniku plebiscytowego w okręgach przemysłowych na G. Śląsku żądamy bezwarunkowo przyłączenia do Polski tych obszarów, które opowiedziały się za przynależnością do Polski.

2) Wyrażamy hołd ludowi górnośląskiemu, który mimo niesłychanego terroru, tłumnego głosowania emigrantów niemieckich i gnieciony od kilku wieków nawałą pruską, nie dał się zachwiać w swej przynależności do starej swej Ojczyzny Polski.

3) Żywimy niezłomną nadzieję, że zarówno koalicya, jakoteż Najwyższa Rada ambasadorów przychyli się do sprawiedliwego podziału Górnego Śląska, czyniąc zadość woli ludności tamtejszej.

4) Żądamy polskiej szkoły narodowej i katolickiej.

5) Żądamy, aby prezydentem Polski był Polak i katolik.

6) Żądamy zastosowania ustawy sejmowej o szynkach i zniesienia tych, których gminy tego się domagają, a w pierwszym rzędzie usunięcia propinacyi z pod kościoła w Szczucinie.

7) Domagamy się, aby spoczynek niedzielny według ustawy sejmowej był nadal ściśle zachowany i sprzeciwiamy się stanowczo dawaniu żydom jakichś praw i przywilejów w tym względzie.

8) Wyrażamy wotum zaufania dla przybyłego p. posła Matakiewicza i posłów stronnictwa katolicko-ludowego za ich pracę w Sejmie dla dobra ludu naszego.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Wiec był bardzo liczny. Wzięła w nim udział ludność całej parafii szczucińskiej, liczącej 20 gmin.

Dlaczego takie skąpstwo?

Wszyscy pamiętamy wiosnę 1918 roku, kiedy Niemcy zwabiwszy wszystkie rezerwy koalicyi pod Amiens, przekroczyli następnie Marnę, zajmując Chateau Thierry. Nigdy Niemcy nie byli bliżsi zwycięstwa. A jednak nie zwyciężyli. O zwycięstwie ostatecznem koalicyi zadecydował przemysł wojenny, ten sam, któremu Niemcy zawdzięczali swoje początkowe sukcesy. Ale mało kto zdaje sobie sprawę, iż o tym sukcesie ostatecznym koalicyi zadecydowała nauka, która jest główną podstawą tego wojennego przemysłu, wskazująca sposoby zużytkowania materyałów i ślepych sił przyrody do celów ludzkich.

U nas ta wymowna lekcya historyi minęła bez żadnego pożytku. Nauka nasza znajduje się w stanie zupełnego upadku. Rząd nasz na wszystko ma pieniądze, tylko ich niema na naukę.

W komisyi oświatowej od czterech miesięcy spoczywa wniosek pos. Rudzińskiego o wyasygnowanie 10 milionów marek na zakup czasopism naukowych dla naszych uniwersytetów, mimo, iż zgodna opinia wszystkich uniwersytetów zaświadcza o konieczności posiadania naukowej literatury zagranicznej. Dotąd rząd temu wnioskowi nie udzielił poparcia.

Skąd pochodzi takie sknerstwo?

Odpowiedź na to pytanie może być jedna. Oto jesteśmy złymi politykami i nie rozumiemy w czem leży interes państwowy. Naszym mężom stanu zdaje się, że dla Polski wystarczy, jeżeli obywatele będą umieli pisać i czytać. Pozatem nauka jest dla nich zbytkiem.

Lepszymi politykami pod tym względem są nasi sąsiedzi, gdzie stanowisko społeczne nauki nie pozostawia nic do życzenia... Musimy ich umiejętnej polityce przeciwstawić własną przenikliwość, a sto lat niewoli powinnyby nas nauczyć przezorności. Dotąd u nas dzieje się inaczej i zachodzi obawa, iż sprawdzi się ta przypowieść o Polaku: że i przed szkodą i po szkodzie głupi!

Dezydery Szymkiewicz,
Asyst. Uniw. Jag.

Układy Polski z Niemcami.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod egidą ministerstwa b. dzielnicy pruskiej rozpoczęły się układy z Niemcami w sprawie wykonania traktatu wersalskiego co do opcyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyrektor departamentu spraw zagranicznych Olszewski wyjeżdża w sobotę do Paryża w celu podpisania traktatu z Niemcami, w sprawie tranzytu przez korytarz pomorski.

Odszkodowanie wojenne Polski.

Paryż. (E. Ex. Radio). Komisya odszkodowań rozpoczęła obrady nad ostatecznem ustaleniem podstaw oceniania szkody. Komisya ustali datę uczestniczenia w wojnie Polski i Czechosłowacyi. Od daty tej państwa zyskają prawo odszkodowań.

NA KONFERENCYĘ W BRUKSELI.

Warszawa. (Telef. wł.) Po otrzymaniu informacyi z Brukseli, wyjeżdżają dziś (w sobotę) na konferencyę w sprawie litewskiej pp. Łukasiewicz i Arciszewski. Delegat prof. Askenazy wyjeżdża najdalej w poniedziałek. Kwestya udziału przedstawicielstwa ludności wileńskiej jest uzależniona od wezwania, które ma nadesłać delegacya polska z Brukseli.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKIE W AUSTRYI.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie będzie przeprowadzona reorganizacya placówek dyplomatycznych i instytucyi konsularnych polskich w Austryi, w myśl uchwały Rady ministrów z dn. 18 marca. Reorganizacyę przeprowadzi dr. Ludwik Kolankowski (b. urzędnik Biblioteki Jagiellońskiej i b. doc. historyi Polski na Uniw. Jagiell. Przyp. Red.).

NOWY PRZEDSTAWICIEL WOJSKOWY W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). W miejsce admirała M. Borowskiego, obejmującego stanowisko w Radzie portowej, mianowany został szefem przedstawicielstwa wojskowego i morskiego w Gdańsku komandor Witkowski, który z dniem 10 b. m. objął urzędowanie.

Kompromis w sprawie granicy czesko-polskiej.

Morawska Ostrawa. (E. Ex.) Cz. b. pras. donosi: Czeska i polska delegacya komisyi delimitacyjnej dla Śląska Ciesz., Spisza i Orawy odbywały przez cały dzień narady pod przewodnictwem pułk. Uxlera w sprawie możliwości lojalnego porozumienia się, którego wynikiem miałby być wspólny wniosek celem ustalenia granicy w Cieszyńskiem i Orawie. Po dłuższych rokowaniach doszło do kompromisu, który musi być jutro przedłożony obu rządom do ratyfikacyi. Gdyby oba rządy przyjęły ten wniosek kompromisowy, to ustaloną zostanie na sobotniem posiedzeniu plenarnem komisyi delimitacyjnej podstawa do definitywnego postanowienia co do ewentualnej zmiany linii granicznej ustalonej przez Radę Najwyższą w Paryżu. Wedle tego postanowienia komisya delimitacyjna ma prawo czynienia przesunięć od ustalonej granicy na 3 klm. w głąb kraju, przez co miałby być nam przyznany Trzyniec, Cieszyn czeski, Karwina, Dąbrowa, Bogumin i Jabłonków. Charakterystycznem jest, że od dłuższego już czasu Czesi rozpuszczają pogłoski, że odstąpią nam Karwinę.

„Lidove Noviny" dowiadują się, że delegaci polscy żądali wydania obszaru na północ od potoka Piotrówka, w celu umożliwienia rządowi polskiemu wybudowania linii kolejowej ze Zebrzydowic na G. Śląsk.

DEMONSTRACYA ROBOTNIKÓW POLSKICH Z TRZYŃCA.

Cieszyn. (E. Ex.) Wczoraj odbywały się w całym zaborze czeskim w zachodniej części Moraw wielkie demonstracye robotników, zagrożonych bezrobociem. Przemysł czeski przeżywa ostre przesilenie, grozi mu bankructwo. Wobec tego zjechali na Śląsk Ciesz. liczni senatorowie z Pragi, by zbadać miejscowe stosunki. Chwilę tę wykorzystali robotnicy, by zwrócić rządowi uwagę na katastrofalne skutki polityki rządowej dla przemysłu czeskiego. W Cieszynie czeskim odbyło się zgromadzenie robotników przy udziale kilku tysięcy robotników, którzy przybyli z Trzyńca do Cieszyna z tablicami polskiemi i orkiestrą. — Podnoszono, że rząd czeski wydala z pracy wszystkich robotników Polaków, zamieszkałych w polskiej części Śląska, a stanowiących z górą jedną trzecią robotników w Trzyńcu. Uchwalono szereg rezolucyi, w których robotnicy domagają się 6-dniowego tygodnia pracy i dotychczasowych zarobków.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Na wczorajszych olbrzymich demonstracyach robotniczych przeciwko rosnącemu bezrobociu przyjęto rezolucyę, która między innemi domaga się nawiązania stosunków handlowych z Polską i z Rosyą.

UKRAIŃSKA SZKOŁA SZPIEGOWSKA W CZECHACH.

Praga. (E. Ex.) Rząd czeski zorganizował w Pradze t. zw. kursy handlowe dla uchodźców ukraińskich. Kursa te nie mają w istocie charakteru pouczeń handlowych, lecz są kursami szpiegowskiemi. Rząd czeski chce szpiegów ukraińskich użyć do swej roboty w Galicyi wschodniej.

Ważne narady w sprawie zarządzeń przeciw Niemcom.

Paryż. P. A. T. Pod przewodnictwem prezydenta Milleranda odbyła się w pałacu Elizejskim konferencya, w której wzięli udział: Briand, Barthou, Doummer i Loucher. Omawiano wojskowy plan okupacyi obszaru Ruhr, może także i blokadę Hamburga, przy pomocy sojuszników, jakoteż zastanawiano się nad gospodarczemi zarządzeniami przymusowemi. Wreszcie omawiano konferencyę sojuszników przy współudziale Lloyd George, która ma się odbyć z początku maja w Paryżu.

Rozbrojenie Bawaryi.

Berlin. (Orient). Poseł wirtemberski w Berlinie, Hillbrandt, oświadczył, że Orgesch nie jest niczem innem, jak urzędem zarobkowym dla oficerów. Rozbrojenie Bawaryi ma być przeprowadzone najdalej do 30 czerwca, gdyż po upływie tego terminu ententa zarządzi środki przymusowe.

Rezolucya Knoxa i traktat z Niemcami.

Paryż. P. A. T. Donoszą do „Matina" z Nowego Jorku: Rezolucya Knoxa będzie miała tylko znaczenie wytycznej, a rzeczą władz amerykańskich będzie następnie wypracowanie właściwego traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd amerykański wyłączy z tego traktatu te postanowienia traktatu wersalskiego, których nie zamierza uznać, jak m. i. wszystkie postanowienia o wytyczeniu granic w środkowej Europie, klauzule, dotyczące Gdańska i obszaru Saary, ponieważ wszystkie one złączone są z działalnością Ligi narodów, której sobie Ameryka żadną miarą nie życzy.

Paryż. P. A. T. Wied. B. kor. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu: W kołach rządowych uważają, jako warunek ratyfikacyi pewnych części traktatu wersalskiego, uznanie punktu widzenia Ameryki w sprawie mandatowej przez rządy koalicyjne. Jeżeli sojusznicy okażą się skłonni do uznania żądań amerykańskich, natenczas Stany Zjednoczone mogłyby przyłączyć się do wezwania do Niemiec, ażeby dotrzymały swoich zobowiązań odszkodowania, a dalej Stany Zjednoczone byłyby skłonne pomódz Europie w gospodarczej odbudowie.

Ameryka poprze Francyę.

Paryż. P. A. T. Jak donosi „Petit Parisien", w dniu onegdajszym przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ponownie oświadczył Briandowi, że Francya może liczyć w sprawie odszkodowań na poparcie ze strony Ameryki bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Uroszczenia ukraińskie przed Ligą Nar.

Warszawa. (Telef. wł.) Stosownie do wniosków Hymansa, przyjętych przez Ligę narodów dnia 26 lutego, generalny sekretaryat przedłożył Radzie ambasadorów dossier, tyczące się granicy wschodniej, z dokumentami, oraz z notą sekretarza generalnego Ligi. Dossier zawiera 29 dokumentów protestu przeciw systemowi okupacyi wojskowej w Galicyi wschodniej, oraz notę delegata polskiego, prof. Askenazego, z dnia 29 lutego b. r., z 7 aneksami, odpierającą twierdzenia ukraińskie.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Tak zwany rząd południowo-chiński, po wyborze Dra Sunyatsena na prezydenta, ogłosił się niezawisłą republiką, zrywając związek z rządem północnym.

Ateny. P. A. T. Havas. Urzędowe sprawozdanie o położeniu w dniu 12 b. m. donosi: W grupie północnej położenie jest niezmienione. W grupie południowej odparto ataki nieprzyjaciela na nasze oddziały na północ od Banaz. Nasze oddziały przeszły do przeciwataku i odpędziły nieprzyjaciela.

Waszyngton. P. A. T. Radio. (Wied. B. K.) Rząd sowiecki wydał zakaz przyjazdu do Rosyi sowieckiej dotyczący wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości gospodarcze.

ROKOWANIA NAFTOWE Z FRANCYĄ. (Telef. wł.). Bernard Diamand, specyalny delegat rządu polskiego, upełnomocniony do prowadzenia i podpisania w porozumieniu z innymi reprezentantami dyplomatycznymi umowy polsko-francuskiej w sprawie eksploatacyi nafty galicyjskiej, odbywa już konferencyę z francuskim ministrem handlu i przemysłu i finansistami. Po konferencyi p. Diamand oświadczył korespondentowi „Gazety warszawskiej" p. Smogorzewskiemu, co następuje: Przemysł naftowy w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość, do podwyższenia jego produkcyi Polska potrzebuje kapitałów obcych, ale przyjaznych. Polska jest gotowa przyznać pierwszeństwo i bardzo wielkie przywileje kapitalistom francuskim, ale pod warunkiem, że ani skarb, ani przemysł narodowy nie poniesie przez to szkody. Procent udziału kapitalistów francuskich w przemyśle naftowym polskim wynosi 75, jednakże w czasie wojny i w ostatnich czasach nastąpiło pewne przesunięcie i niektóre kapitały francuskie przeszły w ręce obce. Rząd polski musi się przeto zapytać rządu francuskiego, które z tych przedsiębiorstw za francuskie uważa. Rokowania ledwo się rozpoczęły, niepodobna więc wchodzić narazie w szczegóły. Mogę natomiast — mówił Diamand — powiedzieć, że pod auspicyami obu rządów jesteśmy w trakcie tworzenia Towarzystwa polsko-francuskiego do eksploatacyi nafty z udziałem kapitałów francuskich i polskich. Naradzamy się nad sposobami eksploatacyi powstającej odbenzyniarni w Drohobyczu. Postawa delegatów francuskich jest lojalna i szczera. P. Diamand ma nadzieję, iż w ciągu 10-ciu dni układ w sprawie naftowej, rozpoczęty jeszcze przed ośmiu miesiącami przez Władysława Grabskiego, zostanie dla obu stron załatwiony pomyślnie.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLONII AMERYKAŃSKIEJ Z FRANCYĄ. (Telef. wł.) Dyrektor polskiej żeglugi morskiej w Nowym Jorku, p. Kaz. Strzelecki, odbył półtoragodzinną konferencyę z posłem francuskim Panafieu w sprawie nawiązania stosunków handlowych i gospodarczych pomiędzy polską Ameryką a Francyą. Jest to dalszy ciąg konferencyi, jaką p. Strzelecki odbył w Paryżu z francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 15 kwietnia 1921 r. L. 80.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	750·—	790·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	53·—	57·—	56·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·—
Korony austryackie	1·20	1·25	1·25
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	32·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	92·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „ „	83·—	85·—	87·—
4% „ „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	97·—	99·—	98·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I. IV em.	530·—	530·—	540·—
„ „ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemysł.			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	950·—	1030·—	995·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	700·—	800·—	725·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	550·—	600·—	580·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	675·—	725·—	700·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6800·—	7300·—	7000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2100·—	2300·—	2200·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2700·—	2900·—	2750·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2550·—	2750·—	2675·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autometor" fabryka samochodów	3100·—	3300·—	3200·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierum	5500·—	5900·—	—·—
„Topoga" Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	7300·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2900·—	3000·—	2950·—
Elektrownia w Sierszy III. em	1700·—	1900·—	—·—
„Sikos" T. A.	3500·—	3500·—	3700·—
„Pesot" Powszechne zakłady budowl.	1050·—	1150·—	—·—
Fabryka przetw. Muszcz. w Trzebini	2600·—	2850·—	2550·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	3600·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3500·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Berlin 917½, Holandya 200.60, Nowy Jork 578¼, Londyn 22.61, Paryż 41¼, Medyolan 28¾, Bruksela 42¾, Kopenhaga 104, Sztokholm 137, Chrystyania 93, Madryt 80.25, Buenos Aires 190, Praga 7.95, Budapeszt 210, Zagrzeb 410, Bukareszt 9.70, Warszawa 0.72, Wiedeń 1.71, Austryacka stemplowana 93.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary St. Zjedn.: sprzedaż 800, kupno 775, trans. 800—795; franki franc.: sprzedaż 58.10, kupno 56.50, trans. 58.25; funty szterl.: sprzedaż 3200, kupno 3050, trans. 3200; marki niem.: sprzedaż 12.95, kupno 12.35; korony austr.: trans. 1.30—1.30¼; liry: trans. 38.

ALEKS. JORDAENS.

LETARG.

Jan Głębocki był kompletnie pijany.

Kiwał na wszystkie strony siwą głową i chwiał się półprzytomny na stołku. Mętne, niebieskie oczy utkwił gdzieś w przestrzeni i nie wiadomo co z nich przebijało silniej, pijaństwo czy rozpacz.

Koło niego walały się porozbijane, wypróżnione butelki, a z jednej napoczętej dolewał sobie wciąż do stojącej przed nim szklanki i pił, pił na umór.

Drzwi cicho skrzypnęły. Głębocki wbił w nie półświadome spojrzenie i zatrzymał oczy na wchodzącej, niepokaźnej, podejrzanej jakiejś figurze.

Człowiek był to niepozorny, zasuszony, niewiadomo: włóczęga, czy żebrak. Ubranie było na nim tak zniszczone, że ledwie w całości się trzymało.

Głębocki zmarszczył brwi i mruknął ze złością:

— Czegóż ty tu szukasz po nocy?

— Możeby się przydało, abym czegoś poszukał...

— Tutaj niczego niema dla ciebie... precz!

— Niema? Hm... hm... a kto to wie?

— Ja wiem! — krzyknął Głębocki. — Bądź kontent, żem pijany, bobym cię zaraz kazał lokajowi wyrzucić, a nie rozprawiał się tu z tobą!

— Mówmy o czem innem. Pan ma zmartwienie!...

— Mam! Ale nie ci do tego żebraku!

— Nie jestem żebrakiem, ale dużo wiem... Panu przed tygodniem umarła jedyna córka...

— Umarła, tak, umarła, moja jedyna córka — Głębockiemu łzy puściły się z oczu, a z piersi wydarło się bolesne łkanie, za chwilę jednak porwał się z krzesła:

— A tobie co do tego?

— Mnie, właściwie nic, ale mógłbym pana pocieszyć...

Głębocki ze strasznym wyrazem twarzy wykrzywionej dzikim bólem, zwrócił się ku niemu, sycząc przez zęby:

— Pocieszyć? Ty pocieszyć? Wstrętny włóczęgo! Nikt niema prawa, mówić nawet do mnie o Helenie!

— Ja mam prawo, bo ja dużo rzeczy wiem. A Helena tam leży w białej trumnie i może czeka... czeka na kogoś...

— Tak, leży tam w podziemiach kaplicy, a ojciec jej tutaj pije, pije już od tygodnia i chce zapić się na śmierć. Skądżeś ty tu przyszedł?

— Ja idę z daleka...

— Z daleka? Skąd pytam się?

— Ze świata. Córka pana...

— Przestań — wrzasnął — nic ci do Heleny, mojego jedynego dziecka.

— Tak! Nic, a może i wiele. Ona tam jest sama. Pójdę do niej.

— Pójdziesz do niej? Wara ci od niej i wara wszystkim na świecie oprócz mnie... Umarła, umarła... — zapłakał. Chwycił szklankę napełnioną wódką i wypił ją do dna, potem odetchnął.

— A teraz, idź już idź, nie masz tu nic do roboty.

— Chciałem tylko jeszcze odwiedzić Helenę.

— Nie pójdziesz do niej przeklęty żebraku, psami cię wyszczuć stąd każę. Antoni! — zawołał. — Hej, Antoni!

Ale lokaj jakoś się nie zjawiał, być może, że pijany nie dość głośno wołał. Wreszcie Głębocki nagle się zdecydował.

— Dobrze. Pójdziemy razem. Przecież droga do niej trwa tylko pięć minut. Tu, tu mam klucz od krypty! Otwarł szufladę, wyszukał go drżącemi rękami i trzymał kurczowo w zaciśniętej dłoni.

Chciał wstać, lecz nie mógł, był tak pijany, że runąłby odrazu na ziemię. Wykrzyknął tylko chrapliwym głosem:

— Tu mam klucz, tu — podniósł zaciśniętą pięść w górę — a teraz wynoś mi się nędzarzu! Precz! Precz! — i z całej siły rzucił w niego kluczem.

Włóczęga pochwycił go w lot i uśmiechnąwszy się dziwnie, wyszedł tak cicho, jak wszedł.

Była pochmurna, bezgwiezdna noc.

Ogromne drzewa parkowe majaczyły sennie na tle ponurego nieba, wznosząc w górę czarne konary, których cień czynił jeszcze większy może, tak, iż wysypana żwirem droga była zaledwie widoczna.

Gdy przeszedł wolnymi krokami aleję parkową, wyłoniły się tuż przed nim mury okazałej kaplicy.

Włożył klucz w zardzewiały zamek bramy wiodącej do podziemi, poczem otwarł ją z trudem i głośnym zgrzytem.

Uderzył w niego zaduch zgnilizny i wilgoci. Ciemność panowała nieprzenikniona.

Schylił się i po omacku począł szukać czegoś po podłodze. Wreszcie znalazł porzucony kawałek świecy, wyciągnął z kieszeni zapałki i zaświecił ją.

Zobaczył szereg trumien, które stały dokoła ścian.

Oglądnąwszy się wkoło szedł pewnie i śmiało ku najbliższej, białej, cynkowej trumnie.

Twarz jego nie wyrażała żadnego wzruszenia.

Zbliżył się i silnemi rękoma poodczepiał zamknięte klamry. Po chwili podważył ciężkie wieko i postawił je obok.

Twarz leżącej w trumnie była świeża i jakby uśmiechnięta. Nie miała zapadniętych oczu i trupiej cery. Przybliżył się do niej i wziął delikatnie w swoją rękę, rękę Heleny. Trzymany przez nią krzyżyk wypadł na bok. Nie była ta ręka tak sztywna, jak zwykle u umarłych. Nagle popatrzywszy na Helenę zadrżał i wlepił w nią szeroko otwarte oczy.

A jej powoli poczęły drgać zamknięte powieki, wreszcie otwarła je i szklano źrenice utkwiła w nim.

On, widząc co się dzieje, rzucił się jak szalony ku drzwiom i tratując trawniki i klomby wbiegł do pałacu, aby poszukać wina lub koniaku. W ciemnościach natrafił wreszcie jakimś sposobem na kredens i otwarłszy go chwycił za pierwszą z brzegu flaszkę z winem i pobiegł pędem z powrotem do kaplicy. Wpadłszy tam zbliżył się do Heleny i przytknął jej flaszkę do zbielałych warg. Powoli źrenice jej zaczęły się ożywiać i nabierać wyrazu przerażenia i zdumienia. Poruszyły się również blade wargi, jakby chciały coś wypowiedzieć, a nie mogły. On nie spuszczając z niej wzroku podniósł rękę i dotknął nią raz i drugi jej zimnej twarzy i czoła.

Helena ocknęła się. Przestraszonem spojrzeniem powiodła dokoła. Wyszeptała z trwogą:

— Gdzież jestem? Co za straszny sen. Ja leżę w trumnie. A to kto koło mnie? Boję się. Czy ja śnię?

W oczach jej błysnęły łzy. Zwracając się do niego, rzekła z łkaniem:

— Och! Mój wybawco, zlituj się. Nie odchodź odemnie. Pomóż mi się podnieść i zabierz mię stąd z sobą. To okropne, okropne...

Podał jej obie ręce, a ona z ogromnym wysiłkiem usiadła i prostowała zdrętwiałe nogi.

— Nie opuszczaj mię, — błagała — ja chcę iść stąd, zaraz iść, nie chcę być tu ani chwili dłużej, weź mnie z sobą — czepiała się kurczowo jego rąk i szyi.

— Nie bój się, zaraz pójdziesz stąd ze mną.

— O tak! Pójdziemy razem.

— Do pałacu, do ojca.

— Tak do ojca — łzy ściekały jej po twarzy.

Gdy stanęła na drżących nogach, ujął ją za rękę, a ona chwiejnym, omdlałym krokiem szła za nim.

Wlókł się za nią po ziemi długi tiulowy welon i tren białej atłasowej sukni.

Helena kwiliła jak dziecko.

— Pochowali mnie. Ten ojciec, który mię tak kochał, zostawił mnie samą. Ale ty mnie zbudziłeś. Jak się to stało? Prawda, że zostaniesz zawsze ze mną?

Bo gdyby nie ty...

— Kto to wie. Kto to wie... idziemy teraz do ojca.

Minęli drzwi i wyszli na drogę wiodącą do pałacu.

Lokaj Antoni nie spał i mimowoli spojrzał w okno. Strach zjeżył mu włosy. Poprzednio słyszany szmer, a teraz widok białej postaci napełnił go niesłychanym strachem.

Przeżegnał się i nakrył głowę kołdrą, szczękając z przerażenia zębami.

— Duchy chodzą — wyszeptał drżącemi ustami.

Oni zaś szli wolno ku pałacowi, a potem przeszedłszy schody, skierowali się wprost do pokoju Głębockiego.

Głębocki siedział jak pierwej, tylko przed nim stało jeszcze więcej próżnych butelek. Zalany alkoholem mózg był prawie nieprzytomny.

Znowu na skrzypnięcie drzwi dźwignął z wielkim trudem chwiejącą się głowę, a ujrzawszy wchodzącego nieznajomego wpadł w dziki szał:

Aha! Ptaszku, przyszedłeś znów naigrawać się ze mnie, ale to ci się nie uda. Nie będę niczyją zabawką!

— Przyprowadziłem ci córkę — rzekłszy to wprowadził drżącą i osłabłą Helenę na próg.

— Ty włóczęgo! Ja tylko mam prawo do mego jedynego dziecka. Nie będziesz bawił się kosztem obłąkanego bólem starca i drażnił go. Hej! Antoni! — pocisnął za dzwonek — wyrzucić mi tego łajdaka. Antoni! Nie słyszysz? Czyście wszyscy ogłuchli? Nie będę igraszką szatanów! — począł w wściekłości toczyć z ust pianę, ręce latały niespokojnie i chwyciły leżący obok rewolwer.

— Czarowniku! Łotrze! — wrzasnął dzikim, strasznym głosem, mierząc przed siebie. Równocześnie rozległy się dwa po sobie następujące strzały i dwa ciała krwią broczące zwaliły się na podłogę.

W tej chwili starzec oprzytomniał. Wybiegł drugiemi drzwiami jak szalony na korytarz i zaczął wołać:

— Hej! Służba! Światło! Pochodnie!

Wchodzącemu, wystraszonemu Antoniemu, wyrwał z rąk świecę i sam pobiegł pędem do odemkniętej krypty. Trumna Heleny była otwarta — a w niej nie było nikogo...

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.